GWARDIA LUDOWA

Nr. 3 (14) Rok III Kwiecień 1943 r. Cena 50 gr.

LUD Z ARMIĄ — ARMIA Z LUDEM

WEZWANIE

Znów najeźdźca sięga po okup pracy i krwi polskiej. Tym razem cios branki uderza w młodzież, to znaczy jedyną w moc naszego pogotowia zbrojnego. Młodzież Gwardii Ludowej nie da się wyrwać z szeregów oporu i walki i w tym my ją wesprzemy, kryjąc ją i paraliżując zamiary wroga Nie damy okupantowi naszej młodzieży. To nakaz, hasło i obowiązek wytrwania.

Naczelne Kierownictwo Gwardii Ludowej WRN.

NOWE WYSTĄPIENIE SOWIETÓW PRZECIW POLSCE

Ostatnie wystąpienie dyplomacji rosyjskiej rzuciło jaskrawe światło na istotny stosunek Sowietów do Polski. Z deklaracji rosyjskiej ogłoszonej przez urzędową Ajencję Telegraficzną wynika jasno, że Rosja nadal kwestionuje naszą granicę wschodnią. Pomijamy wywody polityczne Ajencji, godzące w Rząd i opinię polską za jej solidarność z protestem Rządu. Ważniejszym jest fakt, że pomimo istniejącego od 30 lipca 1941 roku układu polsko-rosyjskiego, w którym Rosja wyraźnie stwierdziła, że umowy z Hitlerem z września 1939 roku anuluje, obecnie żąda niejako zatwierdzenia tej niecnej umowy również ze strony Polski. Ta pretensja do Polski — sojuszniczki aż po Bug może wreszcie otworzy oczy różnym sympatykom Sowietów i przekona o właściwej wartości układów zawieranych przez oficjalne czynniki Rosji sowieckiej. Przypominamy, że byliśmy bodaj jedynymi, którzy krytycznie oceniali traktat z Rosją zawarty a zwłaszcza jego niedomówienia w sprawie granic i postanowienia dotyczące tworzenia armii polskiej w Rosji. Ale nigdy nie przypuszczaliśmy, że rząd sowiecki zdobędzie się aż na taki krok. Dzisiaj już jest zrozumiałym dla wszystkich, że ostatnie wystąpienie dyplomacji sowieckiej nie jest przypadkowe i że dojrzewało pod postacią 1) tworzenia armii polskiej w Rosji, 2) Utrudniania w zbrojeniu i ekwipunku pierwszych dywizyj, które pozbawione dostawy materiałów wojennych nadchodzących z Ameryki, 3) Uniemożliwiania pomocy ludności wysiedlonej przez Sowiety z Polski, ciągłe jej prześladowanie a nawet więzienie, 4) Narzucanie Polsce wbrew jej woli a nawet wbrew bezpośredniej potrzebie działającej armii rosyjskiej — dywersji, za którą spadły na ludność polską okrutne represje niemieckie, 5) Podszywanie się sowiec-

kich oddziałów dywersyjnych między innymi pod naszą nazwę „Gwardia Ludowa" a także pod wystąpienia polskich organizacyj bojowych, 6) Propagandy P. P. R. i służby radiowej, głównie stacji „Kościuszko", wykoszlawiającej informacje o Polsce. Ograniczając się do przytoczonych faktów widzimy, że Rosja nigdy nie zrezygnowała ze swych dążeń zaborczych w odniesieniu do Polski. Mamy zatem do czynienia z winy Sowietów z rozdźwiękiem między dwoma uczestnikami tej samej koalicji narodów, walczących wspólnie o swą całość i niepodległość. Ten konflikt jest tylko pozornie rosyjsko-polskim i tylko pozornie dotyczy spraw granicznych. Groźniejszym jest to, że sięga do samej wojny, jej celów, taktyki i kierownictwa a więc spraw obchodzących nie tylko Polskę, ale cały obóz Sprzymierzonych. Jak dotąd Sowiety prowadzą wojnę z Niemcami wprawdzie w oparciu o pomoc aliantów, tylko nie wspólnie z nimi a obok nich. Wojnę tę prowadzą w imię celów własnych, które obejmują nie tylko roszczenia do terytorium naszego ale równocześnie do terytoriów Litwy, Łotwy, Estonii, częściowo Finlandii i Rumunii oraz zdążają do „penetracji" na Bałkanach głównie w Jugosławii. A to skolei ku uciesze Hitlera wprowadza nieporozumienie w łonie samej koalicji, paraliżując plany na bliższą metę, że wymienimy tak zwany drugi front. Te rozdźwięki rozbijają solidarność i jedność akcji strategicznej całej koalicji. Temu należy przypisać nieobecność Sowietów na konferencji Roosevelt — Churchill w Casablance, co znowuż opóźnia koordynację działań operacyjnych pod wspólnym kierunkiem. Przewlekanie tych kardynalnych dla wygrania szubkiego wojny spraw kryje największe niebezpieczeństwo i jest dużą wyręką dla Hitlera. Odczuwają to Sowiety podczas obecnej ofensywy niemieckiej na południu frontu wschodniego. Od jasnej decyzji Rosji zależą losy jej własnej wojny, którą może wygrać jedynie w ścisłym sojuszu z całą koalicją a więc i z Polską. W tej decyzji rzecz prosta Rosja musi zrezygnować ze swoich planów zaborczych w stosunku do swych sąsiadów a zatem także i wobec Polski. Koalicja to porozumienie małych i wielkich państw a nie pokrzywdzenie którego kolwiek z nich.

PRZYCZYNY KLĘSKI NIEMIEC W KAMPANII ZIMOWEJ

Kampania zimowa na wschodzie Europy, podczas której armia rosyjska prowadziła niemal w ciągu trzech miesięcy nieprzerwaną ofensywę zakończyła się zdecydowaną klęską Niemców. Klęska ta spowodowała stratę terytoriów zdobytych latem i jesienią 1942 roku, z których zachodni Kaukaz, wschód Zagłębia Donieckiego a zwłaszcza Stalingradu i Wołga, nie mówiąc już o stanowiskach tuż u bram stołecznych Leningradu i Moskwy stanowią w bilansie strategicznym Niemiec pozycje bolesne i krwawe. Ale następstwa tej klęski są donioślejsze niż straty etrytorialne. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że armia niemiecka wskutek olbrzymich strat w ludziach i materiale bojowym z poderwaną wskutek długotrwałego odwrotu na olbrzymim froncie spoistością wewnętrzną i wiarą we własne siły i swoich do-

wódców, nie jest już zdolna do akcji w stylu ofensywy zeszłorocznej. Zapewne, że wysiłki dowództwa i partii hitlerowskiej nie jedno naprawią, ale już nie przywrócą tej postawy, która cechowała armie niemieckie idące na podbój Rosji. I dlatego można przewidywać, że na froncie wschodnim będziemy tak jak dzisiaj świadkami raczej wypadów ofensywnych Niemców a więc strategii — wet za wet — czego wyrazem jest zajęcie Charkowa a jednocześnie strata Wiaźmy. Poza tym obrona pozycji — strategia „elastyczna i ruchoma oraz ciągły niepokój uderzenia ofensywnego Rosjan będą ciążyć na strategii niemieckiej, rozumie się pod warunkiem, że armie sowieckie będą nieprzerwanie czynne i nie wypuszczą z rąk inicjatywy. Takie są skutki klęski kampanii zimowej Niemców sięgającej głęboko do całego aparatu wojennego III-ej Rzeszy i przybliżającej nieuchronną katastrofę. I dlatego warto jest zastanowić się nad przyczynami, które spowodowały klęskę zimową Niemiec.

Pierwszą a zarazem najważniejszą przyczyną jest dysproporcja zachodząca pomiędzy celami politycznymi wojny a możliwościami wojskowymi. Jeżeli w wojnie 1914 — 1918 Niemcy cesarskie nie osiągnęły swych celów politycznych, daleko skromniejszych, bo zamkniętych w hasłach Mittel-Europy, jakkolwiek rozporządzały pierwszorzędną armią i flotą wojenną bez porównania silniejszą i opanowały niemal te same co dzisiaj terytoria Europy, to jakież są możliwości zdobycia w ciągu jednej wojny całej Europy aż po Ural, nawet przy udziale Włochów, ciągle bitych i Japończyków — tak dalekich, którzy w wojnie 1914 — 18 byli przeciwnikami Niemców. Takie plany bezsprzecznie gigantyczne — jak uczą dzieje — dadzą się osiągnąć stopniowo i przy użyciu innych sił i środków, aniżeli te, jakich używa Hitler jako polityk i strateg. Hitler szczycący się ścisłością niemal matematyczną w swych posunięciach wojennych nie obliczył tego bijącego w oczy rozpięcia celów politycznych i możliwości bojowych Niemiec. Rachuba na przewagę w materiale bojowym i taktyce błyskawicznej nad przeciwnikami, dające początkowo duże efekty z biegiem czasu zawiodła a obecnie raczej alianci osiągnęli przewagę techniczną i strategiczną nad Niemcami. Ten brak ostrożności zemścił się, gdyż spowodował wojnę z Rosją a to skolei przyczyniło się jako drugi powód do klęski zimowej Niemiec. Wojna z Rosją odciążyła głównie Anglię i rozszerzyła do olbrzymich rozmiarów front bojowy Niemiec, pochłaniając olbrzymie liczby żołnierza i materiału bojowego. Olbrzymie przestrzenie Rosji, które ongiś ocaliły ją przed Polakami, Szwedami i Francuzami w 1812 roku odbiły się fatalnie na dyslokacji strategicznej wojsk niemieckich. Nie mając możności głębokich ugrupowań zmuszeni do rozwinięcia linii, Niemmy mogli się trzymać początkową słabością Rosjan.

Odsunięcie się frontu od baz wewnętrzno-niemieckich, braki w transporcie kolejowym, rozciągnięcie się etapów i wreszcie okropność zimy 1941 — 42 roku nadwyrężyły postawę wojsk niemieckich. W tych warunkach dojrzewała klęska zimowa. Trzecią przyczyną był i pozostaje nadal

sposób traktowania ludności podbitych terytoriów. Jak wiemy Hitler w odróżnieniu od Wilhelma II-go, który zrozumiał, że trzeba sobie ująć narody, wszystko czynił i czyni, żeby z terenów zajętych i stanowiących zaplecze a więc najczulsze miejsce armii działającej uczynić podziemny wulkan. Pozornie, gdy się wiedzie, lub gdy utrzymuje się front nienaruszony, taka polityka narodowościowa w sensie totalnego niszczenia całego dorobku materialnego i kulturalnego narodów i co lepszych w narodzie, daje pewne wyniki. Ale gdy szczęście wojenne się odmienia wówczas żołnierz doświadcza na własnej skórze dobrodziejstw tej zbrodniczej polityki narodowościowej Hitlera. Nawet w komunikatach wojennych Głównej Kwatery musiano podać wiadomość o działaniach na bliskich tyłach cofających się Niemców całych jednostek wojskowych Rosjan z którymi rozprawiano się nawet przy użyciu lotnictwa. Można sobie wyobrazić rzeczywistość tego odwrotu pośród oddziałów dywersyjnych wspomaganych przez całą żyjącą ludność dyszącą nienawiścią do każdego Niemca za doznane upokorzenia za rabunek i mordy masowe. A ileż takich terenów na wschodzie ma na swoich tyłach armia niemiecka Czwartą przyczyną klęski było lekceważenie samego wojska rosyjskiego. Uważano że cofająca się armia rosyjska podzieli los wojsk Polski, Francji, Jugosławii i innych. Zapomniano, że nieobjęte przestrzenie ratują Rosjan od takiego końca dając obok przewagi ludnościowej nad Niemcami przewagę czasu i miejsca do zorganizowania się i okrzepnięcia nawet po rozgromie i po odwrocie. Zapomniano, iż przestrzenie dają możność Rosjanom, jak nikomu w Europie, dłuższego odrywania się od wroga i strategicznego przegrupowania w porządku i spokoju. Lekceważenie armii dosięgło swego szczytu, gdy w komunikatach głoszono, że armia rosyjska przestała w ogóle istnieć jako siła bojowa. Toteż zabawnie wygląda orędzie Hitlera mówiące o podstępie Rosjan, którzy rzekomo będąc silnymi udawali słabych i dawali się bić. Dlaczego Hotler tak twierdzi? Oto chce ukryć swoją hazardową pewność w grze przegranej, za którą Niemcy płacą milionowymi stratami. Albowiem tylko Hitler i jego doradcy wiedzieli napewno, że armia rosyjska jest pobita ale nie rozbita. Wiedział doskonale, że wprawdzie przemysł doniecki i naftowy na Kaukazie są stracone dla Rosjan, to jednak alianci nie oglądając się na znaczne straty w tonażu znakomicie uzupełniają braki i potrzeby bojowe Sowietów. I to był sekret odrodzenia się armii rosyjskiej oraz powodzenia jej ruchów ofensywnych, które spowodowały klęskę Niemców. Wyliczyliśmy, zdaniem naszym, najważniejsze powody klęski zimowej Niemiec.

WYSZKOLENIE GRENADIERSKIE

Podstawowym celem wyszkolenia grenadierskiego jest przygotowanie do umiejętnego, skutecznego użycia granatów ręcznych i karabinowych tak w ataku jako też i w obronie. Granat zwłaszcza w początkowej fazie

alk powstańczych będzie obok nielicznej i różnolitej broni walczących bo-ıj najgłówniejszym a kto wie, czy nie jedynym uzbrojeniem zaczepnym. kuteczność więc akcji grenadierskiej będzie miała ogromne znaczenie bojach spotkaniowych oddziałów powstańczych a przede wszystkim przy łobywaniu ważniejszych obiektów wojskowych. Poświęcając niniejszy szkic renadierce, pomijamy naukę o budowie i rodzajach granatów ręcznych karabinowych w tym przeświadczeniu, że większość naszych czytelników ıpoznała się już z tym przedmiotem mając do dyspozycji dość liczne wy-ıwnictwa tego przedmiotu dotyczące. Tak samo opuszczamy naukę wła-ania granatami akrabinowymi. Broń ta skomplikowana i w naszych wa-ınkach prawie że niedostępna w pierwszych dniach powstania będzie chy-ı wyjątkowo bronią powstańczą. I dlatego ograniczymy się jedynie do skazówek władania granatem ręcznym.

W y s z k o l e n i e w w ł a d a n i u g r a n a t e m r ę c z n y m ma ı zadanie wyrobić w żołnierzu umiejętność rzucania granatem celnie, szyb-ɔ, daleko i wytrwale. Wyszkolenie obejmuje następujące rodzaje ćwiczeń:) ćwiczenia przygotowawcze, 2) ćwiczenia sprawności grenadierskiej.

A) ć w i c z e n i a p r z y g o t o w a w c z e mają nauczyć prawi-łowego rzutu granatem z zachowaniem niezbędnej ostrożności przy ob-ıodzeniu się ze sprzętem. Rzut jest krótkim ale intensywnym wysiłkiem rawie wszystkich mięśni człowieka. Aby więc nauczyć dobrze rzucać, ıleży wyrobić sprawność mięśni i nauczyć się przybierać odpowiednie po-awy do rzutu. Stąd niezbędne są ćwiczenia wstępne, zmierzające do roz-ıszania mięśni całego ciała. Te ćwiczenia — jako zaprawę w ciągu 3 — 5 inut prowadzi się w następujący sposób:

Ćwiczenia rąk: I — podniesienie wyprostowanych rąk bokiem w górę.)puszczenie przodem. II Krążenie prawej, lewej i obu rąk wprzód i w tył, Wymachy boczne rąk, prawa w górę, lewa w dół, lewa w górę, prawa dół. IV Ręce skurczone na wysokości barków, pięści zaciśnięte, silny ut ręki prawej, lewej i obu w przód, jednocześnie rozwarcie pięści.

Ćwiczenia tułowia: I Skłony tułowia w lewo i w prawo. II Zwroty tu-wia w lewo i w prawo. III Zwrot tułowia w lewo, w prawo i skłon wprzód. ' Zwrot tułowia w lewo, w prawo i skłon w tył. V Krążenie tułowia w le-ɔ i w prawo.

Ćwiczenia nóg: I Pół-przysiad na 4 tempa: 1 na palce, 2 półprzysiad, na palce, 4) postawa .II. Przysiad na 4 tempa (jak I). III Uginanie i wy-ostowywanie nóg raz lewej raz prawej. IV Ręce w bok, na palce, zwrot lewo, przyklęknąć na prawe kolano, nie dotykając ziemi, powrót na pal-i do postawy. To samo w stronę przeciwną.

Ćwiczenia złożone. I Ręce w bok, skłon w prawo, jednocześnie zgięcie gi prawej. Wyprostowanie tułowia i nogi, to samo w lewo. II Lewa ręka kiem w górę, jednocześnie zgięcie prawej nogi, wymachem bocznym awa ręka w górę, lewa w dół, jednocześnie wyprostowanie energiczne awej nogi i zgięcie lewej. III Naśladowanie rzutu. Ręce w bok, skłon prawo jednocześnie zgięcie prawej nogi i szybkie wyprostowanie pra-

wej nogi, jednocześnie zwrot tułowia w lewo i skłon. Zgięcie lewej nogi, rzut prawej ręki górnym łukiem w lewo, rzut lewej ręki ruchem dolnym w tył. Wszystkie ćwiczenia wykonywuje się w rozkroku. Ręce, o ile same nie ćwiczą, na biodrach.

Po tej kilkuminutowej zaprawie następują ćwiczenia postawy do rzutu w następującej kolejności: postawa do rzutu 1) stojąc, 2) klęcząc, 3) leżąc, w prawo i w lewo.

1) Postawa do rzutu stojąc: Przyjąć postawę zasadniczą, następnie wykonać zwrot w prawo, jednocześnie odstawić prawą nogę do tyłu nie mniej jednak niż na dwie stopy i nieco w prawo. Ciężar ciała rozłożyć na obie nogi, ręce opuścić wzdłuż ciała. Wzrok zwrócony w kierunku lewego ramienia. Dobrze przybrana postawa pozwoli na głęboki ruch wahadłowy całym ciałem w kierunku raz prawego raz lewego ramienia.

2) Postawa do rzutu klęcząc: Przyjąć postawę zasadniczą, wykonać zwrot w prawo, klęknąć na lewe kolano, prawą nogę wyprostować w prawo. Dobrze wykonana postawa pozwoli na wykonanie głębokiego ruchu ciałem w kierunku lewego i prawego ramienia.

3) Postawa do rzutu leżąc: Paść na ziemię w kierunku rzutu. Leżąc na brzuchu, unieść lekko ciało, opierając się na przedramionach i palcach stóp, podciągnąć lewą nogę i zgiętą do przodu tak, by jej udo znalazło się prostopadle do osi ciała i następnie przekręcić się na lewy bok, by zwolnić prawą rękę. Dobrze przybrana postawa da możność swobodnego wykonania ruchów prawą ręką. To samo ćwiczenie przerabia się do wykonania ruchów lewą ręką.

Nauka rzutów. Naukę rzutów przeprowadza się poprzez postawę stojącą, klęczącą i leżącą zarówno prawą jak i lewą ręką. Zasadniczym rodzajem rzutu jest rzut ręką wyprostowaną przy jednoczesnym zamachu całego ciała. Rzut ten daje osiągnięcie dużej donośności. Rzut ręką zgiętą w łokciu, wymaga silnego ramienia a przy dłuższym rzucaniu szybko męczy, w pozycji zaś leżącej nie da się zastosować. Lepiej zatem rzucać ręką wyprostowaną.

Rzut ręką wyprostowaną stojąc: Chwycić granat prawą ręką, przybrać postawę do rzutu. Przenieść ciężar ciała przez pochylenie się w lewo na lekko zgiętą lewą nogę i odbezpieczyć granat. Następnie przenieść ciężar ciała na nogę prawą, zginając ją w kolanie a prostując lewą, następnie wyprostowaną prawą ręką i całym tułowiem przez skłon do tyłu wziąć największy zamach unosząc lekko lewą piętę. Przenieść energicznie ciężar ciała wprzód na nogę lewą zginając ją w kolanie a prostując prawą. Wyrzucić granat wysokim łukiem w chwili, gdy wyprostowana ręka prawa przechodzi ponad głową. Dla zwiększenia impetu ruchu szybkim ruchem obracając tułów w kierunku rzutu paść na ręce i brzuch. Cały rzut przeprowadza się wykonaniem nieprzerywanym.

Rzut ręką wyprostowaną klęcząc: Przybrać postawę do rzutu klęcząc, odbezpieczyć granat przy udziale lewej nogi, dalej przenieść ręką prawą wraze ze skłonem tułowia w tył przez nogę prawą silnie w kolanie zgiętą,

następnie przenieść energicznie ciężar ciała ku przodowi, prostując nogę prawą i wyrzucić granat górnym łukiem w chwili, gdy prawa ręka wyprostowana przechodzi ponad głową. Tym samym zamachem paść w przód na ręce, nogę prawą dociągnąć do lewej, głowę skręcić w bok.

Rzut ręką wyprostowaną leżąc: Przybrać postawę do rzutu leżąc odbezpieczyć granat, następnie odpychając się dłonią lewej ręki od ziemi, wziąć tułowiem z wyprostowaną prawą ręką największy zamach do tyłu, zginając przy tym lekko prawą nogę, następnie rzucić granat, wykonywując rzut jak w postawie klęczącej. W wypadku, kiedy uniesienie tułowia jest niemożliwe, wykonywuje się rzut samym rozmachem ręki, leżąc na brzuchu, na boku a nawet na plecach.

Rzut ręką stojąc: Przybrać postawę do rzutu; odbezpieczyć granat, przenieść ciężar ciała na nogę prawą, zginając ją a prostując lewą nogę, podnieść zlekka lewą piętę. Całym tułowiem i prawą ręką wziąć największy zamach ku tyłowi i rzucić granat wzmacniając rzut ruchem całego ciała ku przodowi.

Rzut ręką zgiętą klęcząc wykonuje się tak jak ręką wyprostowaną z tą różnicą, że ruchy rąk wykonuje się podobnie jak w postawie stojącej z ręką zgiętą.

Te wszystkie rzuty ze wszystkich postaw należy przeprowadzić także lewą ręką. Granaty rzuca się łukiem stromym. Donośność przy postawie stojącej można zwiększyć przez podskok na prawej nodze w czasie ruchu ciała ku przodowi. (Dok. nastąpi).

PRZEGLĄD WOJENNY

Gdy w ostatnim n-rze „Gwardii Ludowej" omawialiśmy sytuację wojenną na wschodzie, ofensywa sowiecka na południu i w centrum frontu rozwijała się pomyślnie, zagrażając odcięciem wojsk niemieckich wycofujących się z Kaukazu. Wydawało się, że Rosjanie może już wkrótce odrzucą Niemców nawet od Dniepru, oczyszczą Krym i przybliżą się do Besarabii, zagrażając rumuńskim kopalniom ropy naftowej, będących ostatnim poważniejszym źródłem zaopatrzenia armii niemieckiej. Manewr zaś od środka frontu kierował się wyraźnie na Smoleńsk i tak zwaną Bramę Smoleńską, a więc wychodził poniekąd na tyły armii niemieckiej, operującej pod Leningradem. Dzisiaj dokonuje się zmiana wyraźnie na niekorzyść Sowietów, a rozgrywające się wypadki na południu, czyli w miejscu najważniejszym dotychczasowej ofensywy rosyjskiej doprowadziły do utraty wielu strategicznych punktów wśród nich tak ważnego Charkowa. Wprawdzie równocześnie ze stratą Charkowa Rosjanie zdobyli Wiaźmę, wysuwając się w kierunku Smoleńska, to w istocie rzeczy położenie Rosjan staje się coraz poważniejsze. W danej chwili można ustalić: 1) Sukcesy Niemców na południu są możliwe dzięki wprowadzeniu do operacyj nowych dywizyj re-

zerwowych w liczbie 25-ciu wydobytych z zachodu, 2) Powodzenie ich zależy od dalszego przypływu rezerw. Że rezerwy Niemców się wyczerpują, świadczą o tym drakońskie zarządzenia mobilizacyjne wewnątrz Niemiec, masowa branka ludności krajów okupowanych, nawet młodzieży, oraz wcielanei do wojska pewnych roczników z terenów zajętych. Wreszcie świadczą coraz natarczywsze żądania rezerw pod adresem Włoch. 3) Obok podciągnięcia rezerw Niemcy wykorzystali odwilż oraz transport lepszy technicznie i lepiej zorganizowany niż u Rosjan. Ale sytuacja ta może łatwo się zmienić, o ile Sowiety nie stracą inicjatywy ofensywnej i wprowadzą do akcji należycie przygotowane rezerwy.

Front afrykański aktywizuje się. Ostatnia porażka wojsk amerykańskich we wschodnim Tunisie wykazała dużą prężność Niemców i stwierdziła, że Rommel posiada jeszcze sporo możliwości obrony czynnej. Jego położenie środkowe w oparciu o bliską Sycylię, Sardynię i Włochy południowe daje mu szanse nieprzerwanego zaopatrzenia w materiał ludzki i techniczny. Na tym odcinku flota sprzymierzonych ma ograniczone szanse paraliżowania dostaw morskich dla Rommla. Pozostaje za tem tylko walka i to niezwłoczna. Od jej losów zależy realizacja drugiego frontu, dla którego oczyszczona z Niemców i Włochów Afryka jest nieodzowną bazą wypadową na ląd europejski, bazą lotnictwa i marynarki, tych głównych elementów akcji desantowej. Obecne ruchy VIII-ej armii brytyjskiej oraz I-ej armii brytyjskiej i amerykańskiej, zwłaszcza w kierunku linii fotryfikacyjnej Mareth przybierają na sile. Te ruchy zatrzymały Rommla w momencie, gdy zająwszy Kasserin zagroził ważnemu węzłowi dróg szosowych i kolejowych w Tehessie. Na froncie morskim Alianci jeszcze ciągle bronią się przed akcją niemieckich łodzi podwodnych, które za nowego admirała Dönitza spotęgowały swoją działalność. Nic też dziwnego, że opinia publiczna Anglii i Ameryki z niepokojem śledzi zmagania się z niemieckimi łodziami podwodnymi. Za to w powietrzu, w nalotach terorystycznych na Niemcy Alianci wyraźnie górują. Ostatnie naloty na Essen, Rostock, Wilhelmshaven, Lubekę, Düsseldorf, Kolonię, Norymbergę, Monachium i na Berlin zniszczyły obok obiektów wojskowych około 2000 fabryk i pozbawiły blisko milion Niemców dachu nad głową. Dużego spustoszenia dokonało lotnictwo alianckie we Włszech (Turyn, Genua).

Za to na Pacyfiku udało się jeżeli nie na zawsze to na długo odsunąć niebezpieczeństwo inwazji Japończyków do Australii. To powodzenie osiągnięto przez zdobycie wyspy Guadalcanar i przez wyparcie Japończyków z N. Gwinei. Zniszczenie zaś konwoju japońskiego na m. Bismarka w składzie 10 okrętów wojennych, 12 transportowców, 55 samolotów i 15.000 żołnierzy stanowi tylko fragment w akcji obronnej Aliantów.